

tach parafialnych¹⁰⁶. W jakiejś mierze przyczyniła się do tego okoliczność dużego wpływu duchowieństwa z Cieszyńskiego na sprawy diecezji, zwłaszcza wik. gen. ks. Wilhelma Kasperlika. Jego mentalność z pewnością rzutowała na wizję stosunków narodowościowych w diecezji. Wpływ na stosunek Kościoła do mniejszości miał również niewątpliwie coraz bardziej antyniemiecki kurs śląskiej sanacji. Bp Lisiecki starał się powstrzymać polityczne zaangażowanie kleru diecezji po stronie opozycji antysanacyjnej, co było wyraźnie na rękę ugrupowaniu wojewody Grażyńskiego. Mimo prosanacyjnych sympatii biskup nie dał się wciągnąć do sanacyjnych działań przeciw mniejszości niemieckiej, choć kilka razy wyraźnie uległ. Nie umniejsza to jednak faktu, że nagła śmierć ordynariusza w nocy 12/13 V 1930 r. była dużą stratą dla obozu wojewody. Potrzeba szanowania i respektowania praw niemieckich katolików stała u bpa Lisieckiego ponad doraźnymi postawami politycznymi. Wydaje się także, że ordynariusz zaabsorbowany walką z politycznym zaangażowaniem duchowieństwa miał znacznie mniej czasu na przemyślenia związane z mniejszością niemiecką. Być może dlatego nie zmieniał nic w postawie Kościoła w diecezji wobec katolików niemieckich. Rozpatrując całość stosunków katolików polskich i niemieckich w woj. śląskim w okresie międzywojennym to okres rządów bpa Lisieckiego można uznać za najbardziej spokojny.

JAROSŁAW MACAŁA
Bolesławiec

KONCEPCJA ZWIĄZKÓW POLSKO-NIEMIECKICH NA ŁAMACH CZASOPISMA „NARÓD A PAŃSTWO” W 1918 ROKU

*„Studnicki wciąż gęgał,
Ażeby przysięgał,
Cnej rady, cnej rady
Raczej go uduszę
Zanim zbrukam duszę
We zdradzie, we zdradzie...”¹*

Zacytowany fragment piosenki legionowej wyraża stosunek Polskiej Organizacji Wojskowej do opcji proniemieckiej, której propagatorem w czasie I wojny światowej był m.in. Władysław Studnicki-Gizbert (1867-1953). Miało to miejsce tuż po kryzysie przysięgowym, a więc po wyraźnym określeniu się w ramach aktywizmu polskiego trzeciego nurtu niepodległościowego, którego twórca, Józef Piłsudski i jego zwolennicy, po odrzuceniu rozwiązania proniemieckiego głosili, że wobec sprzeczności w polityce państw centralnych w kwestii polskiej, osłabienia państw zaborczych powstała szansa

¹⁰⁶ A. Grajewski, *op. cit.*, ss. 109-110.

¹ B. Wieniawa-Długoszowski, *Wymarsz i inne wspomnienia*. Oprac. R. Loth, Warszawa 1992, s. 183.

na maksymalizację żądań politycznych i podjęcie próby odrodzenia Polski bez żadnej współpracy z zaborcą. Zdecydowana większość aktywistów pozostała nadal zwolennikami rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o monarchię habsburską dowodząc, że w miarę upływu czasu Austro-Węgry wyzwolą się spod wpływów Niemiec i staną się czynnikiem dominującym w trakcie rozstrzygnięcia kwestii polskiej. Zwolennicy ostatniej opcji, do której należy zaliczyć również Studnickiego głosili, że jedynie dzięki współpracy polsko-niemieckiej możliwe będzie stworzenie państwa polskiego². Poglądy te w miarę przedłużania się I wojny światowej, utraty wiary w możliwość zwycięstwa w niej Niemiec i wobec polityki zaborcy na terenie Królestwa Polskiego traciły na znaczeniu, stąd ciekawe wydaje się zaprezentowanie argumentów, którymi posługiwali się zwolennicy rozwiązania niemieckiego w ostatnim roku wojny.

Jednym z czołowych reprezentantów opcji proniemieckiej był Władysław Studnicki. W 1918 r. reaktywował on w Warszawie tygodnik „Naród a Państwo”³, na łamach którego poczynawszy od 6 stycznia do 8 lipca, a następnie jeszcze w dwóch numerach z 29 września i 10 października podjął próbę kształtowania opinii publicznej w duchu rozwiązania proniemieckiego. Uzasadniając powody swego kroku w pierwszym numerze pisma, wydawca i redaktor w jednej osobie pisał:

„Wejdziemy do Państwa Polskiego, bo porażka Rosji narzuca Państwo Polskie mocarstwom centralnym. Ale brak odpowiednich wysiłków z naszej strony, wysiłków godnych narodu historycznego, zbyt mała ofiarność dobrowolna dla naszej politycznej odbudowy (...) stawiają przed nami ciężkie zadania”⁴.

Zapowiadał przy tym, iż pismo pozyskało szerokie grono współpracowników, m.in.: Tadeusza Gruźewskiego, Michała Łempickiego, Zygmunta Makowieckiego, Izę Moszczeńską, Wincentego Rzymowskiego, Wacława Tokarza. Jak się okazało, nie wszystkie z wymienionych przez Studnickiego osób podjęły z pismem współpracę, a większość tekstów opracowywana była przez redaktora.

Wybór przez Studnickiego rozwiązania proniemieckiego w dochodzeniu do niepodległości był świeżej daty i był on niejako pochodną jego antyrosyjskich koncepcji. Jak większość przedstawicieli swego pokolenia za największego wroga polskości uznawał państwo rosyjskie, które w wyniku rozbiorów objęło w swe posiadanie 2/3 historycznego terytorium Polski, bez odzyskania którego Studnicki nie wyobrażał sobie możliwości przywrócenia państwowości polskiej. Zdając sobie sprawę z tego, iż Polacy nie będą w stanie wywalczyć niepodległości, samodzielnie poszukiwał ewentualnych sprzymierzeńców w tej walce. Uwagę swoją kierował w pierwszych latach XX w. ku Japonii i Austro-Węgrom, jako tym państwom, których interesy były sprzeczne z interesami Rosji na terenie Azji i Europy. Eksponując znaczenie Austrii w procesie odzyskania przez Polskę niepodległości postulował wyodrębnienie Galicji, stworzenie z niej polskiego Piemontu, na terenie którego przygotowano by

² W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.)*. Wrocław 1992, s. 308.

³ Studnicki opowiadał się za związkiem narodu z państwem twierdząc, że bez własnego państwa naród nie może się rozwijać. Pogląd ten zdecydował o tytule jego czasopisma.

⁴ *Od redakcji*, „Naród a Państwo” (dalej: NaP) z 6 I 1918, s. 2.

akcję zbrojną przeciwko Rosji. Po zwycięskiej z nią wojnie i przyłączeniu Królestwa do Austrii, nastąpiło by przekształcenie monarchii habsburskiej w państwo trialistyczne⁵. W przewidywanym przez niego konflikcie zbrojnym Niemcy miały pozostawać państwem neutralnym, stąd jako jeden z nielicznych irredentystów polskich sprzeciwiał się w 1910 r. organizowanemu z inspiracji obozu narodowego obchodom grunwaldzkim, które w myśl jego oceny jątrzyły niepotrzebnie stosunki polsko-niemieckie, osłabiając jednocześnie orientację proaustriacką⁶.

Studnicki aż do 1915 r. w bardzo oględny sposób wypowiadał się na temat Niemiec, przy czym tematyka związana z Rzeszą Niemiecką stanowiła margines jego publicystyki. Charakterystyczne, iż jego zainteresowanie Niemcami nastąpiło w momencie przyjęcia przez Narodową Demokrację frontu antyniemieckiego. Współpracujący do tego czasu z endecją Studnicki zaczął wydawać w Warszawie od końca 1906 r. czasopismo „Naród a Państwo”, w którym piętnując nową prorosyjską linię polityczną tej partii, wskazywał na mniejsze, niż to wynikało z oceny endecji, zagrożenie z polityki germanizacyjnej dla ziem polskich będących pod panowaniem pruskim. Zauważał wtedy, iż trwający od wicków *Drang nach Osten*, wobec rozwoju gospodarczego zachodnich terytoriów Niemiec, został pod koniec XIX w. zakończony, a w ramach kolonizacji wewnętrznej nastąpił naturalny proces odwrotny – *Drang nach Westen*. Podobnie oceniał politykę germanizacyjną wskazując np., że usunięcie języka polskiego z programów nauczania było zastosowaniem takich samych metod wobec ludności polskiej, z jakimi spotykamy się w zaborze rosyjskim⁷.

Wiązanie sprawy polskiej z Austro-Węgrami, plany odbudowy państwa polskiego na bazie ziem zaboru rosyjskiego powodowały, iż Studnicki do wybuchu I wojny światowej nie poświęcał zbyt wiele uwagi państwu niemieckiemu. Dopiero rok 1915 spowodował zmianę jego orientacji politycznej. Przyczyn tego kroku należy dopatrywać się w klęskach militarnych Austrii na froncie rosyjskim, w zdominowaniu przez państwo niemieckie austriackiego partnera, a wreszcie w sporach politycznych i malej skuteczności działań zwolenników rozwiązywania austriackiego⁸. Konsekwencją reorientacji Studnickiego był jego wyjazd do Królewca Polskiego i rozpoczęcie rozmów z dowództwem niemieckim w sprawie sformowania wojska polskiego, mającego współdziałać z armią niemiecką na froncie wschodnim, a gdy te działania okazały się mało skuteczne, zdecydował się na wyjazd do Berlina i poszukiwanie tam możliwości rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o Rzeszę. W wydanej w 1915 r. broszurze dotyczącej przebudowy Europy Środkowej przewidywał

⁵ Podstawowymi pracami, w których Studnicki zaprezentował swoje poglądy w tym zakresie były: *Stosunki polsko-rosyjskie*. b.m.w. 1897; *Wyodrębnienie Galicji*. Lwów 1901; *Sprawa Polska*. Poznań 1910; *Wskazania polityczne irredentysty polskiego*. Kraków 1913. Szerzej o koncepcjach Studnickiego por. W. Suleja, *System polityczny Władysława Studnickiego (do roku 1918)*. W: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*. T. 2. Wrocław 1978, ss. 135-178.

⁶ W. Studnicki, *Przeciw prądowi. W sprawie obchodu grunwaldzkiego*. Kraków 1910. Por. T. Nałęcz, *Irredenta polska*. Warszawa 1992, ss. 258-259.

⁷ Por. przykładowo W. Studnicki, *O program autonomiczny*. NaP z 16 XI 1907, ss. 996-997; tenże, *Wobec nowelizacji pruskiej o przymusowym wywłaszczeniu*. „Sprawa Polska” nr 1/1907, ss. 4-7.

⁸ W. Studnicki, *W poszukiwaniu odpowiedniej akcji wyzwolenczej*. „Niepodległość” T. 10, z. 2, 1934, ss. 242-262; z. 3, ss. 384-403.

rozszerzenie wpływów i hegemonię Niemiec na starym kontynencie. Zwracał przy tym uwagę stronie niemieckiej na korzyści, jakie może jej przynieść utworzenie państwa polskiego z granicami daleko wysuniętymi na wschód⁹. Tworzył zatem wizję *Mittleurop*y jeszcze przed wydaniem przez Friedricha Neumanna jego głośnej książki poświęconej tym zagadnieniom.

Ożywioną działalność na terenie Warszawy zaczął Studnicki w połowie 1915 r., dążąc do zorganizowania stronnictwa politycznego, które wpisałoby do swego programu punkt o utworzeniu państwa polskiego związanego sojuszem z państwem niemieckim. Jednak wobec panujących w Królestwie nastrojów antyniemieckich jego działalność nie odniosła spodziewanych rezultatów pomimo zarysowującej się na przełomie lat 1915/1916 reorientacji politycznej części polskiego obozu niepodległościowego, zmierzającego do współpracy z Niemcami. Utworzony przez Studnickiego Klub Państwowców Polskich nie przyniósł w tym zakresie zasadniczej zmiany, a jego twórca pozostawał najaktywniejszym i najkonsekwentniejszym członkiem tego Klubu¹⁰, który obok postulatu proklamowania państwa polskiego zakładał także powołanie armii polskiej współpracującej z wojskiem niemieckim. Szczegółowo koncepcje swoje rozwinął Studnicki w memoriale przedłożonym władzom niemieckim w sierpniu 1916 r.¹¹ Dowiadujemy się z niego, iż prawie milionowa armia polska, powstała dzięki ogłoszeniu mobilizacji na terenie Królestwa i kresów wschodnich, powinna bronić przed Rosjanami powołanego przez Niemców państwa obejmującego terytorium generał-gubernatorstwa warszawskiego, guberni wileńskiej i grodzieńskiej, z możliwością przesunięcia granic na wschód już po zakończeniu wojny. Postulował także powołanie do życia tych instytucji państwa, które przyczyniłyby się do właściwego funkcjonowania armii.

Wydawać by się mogło, że nadanie aktu 5 listopada, urzeczywistniającego głoszone przez Studnickiego postulaty, wpłynie na popularyzację jego idei. Jednak tak się nie stało. Co więcej, w miarę upływu czasu, gdy okazało się, że stronie niemieckiej chodzi tylko o możliwość poboru rekruta, jego popularność malała, a wobec konfliktu w Radzie Stanu dotyczącego taktyki w sprawie powołania armii pogłębiała się jego izolacja polityczna, czego najlepszym przykładem jest cytowany powyżej fragment piosenki¹². Pogłębiała się ona do końca wojny, a jedynym miejscem, obok warszawskiego „Gońca”, w którym Studnicki wraz ze swymi przyjaciółmi politycznymi mógł głosić swe koncepcje, było reaktywowane w 1918 r. czasopismo „Naród a Państwo”.

Koncepcja związku polsko-niemieckiego, prezentowana na łamach „Narodu a Państwa”, i możliwości odzyskania na tej drodze niepodległości wynikała

⁹ W. Studnicki, *Die Umgestaltung Mittel-Europa's durch den gegenwärtigen Krieg. Die Polenfrage in ihrer internationalen Bedeutung*. Wien 1915.

¹⁰ Do Klubu Państwowców Polskich należała większość osób piszących później w czasopiśmie „Naród a Państwo”.

¹¹ [W. Studnicki], *Calkowite rozwiązanie sprawy siły zbrojnej polskiej*. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps. 13490/III. Por. L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*. Warszawa 1962, ss. 137 - 138; W. Suleja, *System polityczny...*, s. 172.

¹² W końcu 1917 r. kolportowana była przez kierownictwo POW informacja o wydaniu przez nią wyroków śmierci na niektórych polityków i publicystów. W gronie osób skazanych znalazł się Studnicki. Por. T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa, 1914 - 1918*. Wrocław 1984, s. 143.

z oceny państw zaborczych oraz wpływu koalicji na możliwość rozwiązania sprawy polskiej. Niemcy postrzegane były przez pismo jako państwo, które dominowało wśród państw centralnych. Dominacja ta wyrażała się przede wszystkim w przewadze militarnej Niemiec nad Austrią oraz w odnoszonych przez nie zwycięstwach i systematycznej pomocy wojskowej udzielanej sojusznikom w ich kampaniach wojennych. Uznawano, że Niemcy są głównym uczestnikiem wojny, że one będą decydowały o zwycięstwie państw centralnych w toczącym się konflikcie i wreszcie, że będą polityczną potęgą po jej zakończeniu, od której zależeć będzie kształt granic europejskich¹³. Nawet w ostatnim numerze pisma z 10 października 1918 r., pomimo zauważanych porażek Niemiec na froncie zachodnim, Studnicki twierdził, że jeżeli nawet dojdzie do narzucenia przez koalicję traktatu pokojowego Rzeszy, to zostanie on zawarty na zasadzie *status quo ante* w odniesieniu do zachodniej granicy Niemiec, zaś na wschodzie państwo to uzyska prawo samodzielnego wytyczania granic. Zatem od decyzji Niemiec zależeć będzie kształt terytorialny państwa polskiego, co determinować będzie także przyszłą politykę zagraniczną i wewnętrzną Polski¹⁴. Niemcy jako jedyne spośród państw zaborczych miały być zainteresowane utworzeniem Polski. Wynikać to miało z chęci stworzenia silnego frontu obronnego przeciwko Rosji, konieczności oderwania od niej, ze względów strategicznych, co najmniej Królestwa, które klinem rozdzielało terytorium Niemiec i Austro-Węgier. Wreszcie rozbitcie Rosji i zajęcie historycznych terytoriów dawnej Rzeczypospolitej ułatwiałoby stworzenie państwa polskiego, tym bardziej że Niemcy,

„główny czynnik militarny państw sprzymierzonych, nie zarysowały się jako czynnik nam wrogi – stwierdzał Studnicki – przeciwnie jako czynnik naszej restytucji państwowej. Akt 5 listopada wykazał słuszność naszego przypuszczenia, iż Niemcy nie dążyły do aneksji Królestwa”¹⁵.

Zdaniem Studnickiego Polacy nie mieli antagonistycznych stosunków z Niemcami i w ciągu wieków nie prowadzili z nimi wojen, bowiem ekspansja żywiołu polskiego ukierunkowana była na wschód, co jednocześnie było powodem potęgi Rzeczypospolitej szlacheckiej. Niemcy zaś nie przejawiali dużego zainteresowania zachodnimi kresami Polski¹⁶. „Niemiecki ruch ku wschodowi nie wywoływał konfliktu polsko-niemieckiego, bo Polska miała równoległą ekspansję na wschód” – konkludował Studnicki¹⁷. Kolonizacja wewnętrzna zachodniej części Rzeszy świadczyć miała o tym, że przejściowe parcie Prus w kierunku wschodnim zostało zakończone. Według pisma odrodzić je mogła klęska Niemiec na zachodzie, które pozbawione kolonii

¹³ W. Studnicki, *Sytuacja i horoskopy*. NaP z 6 I 1918, ss. 10-11; tenże, *W poszukiwaniu drogi wyjścia*. NaP z 12 I 1918, s. 8; T. Grużewski, *Bez kongresu*. NaP z 24 II 1918, s. 5; M. Łempicki, *Sugestia wyrazów a realna teza polityki polskiej*. NaP z 3 III 1918, ss. 1-3.

¹⁴ *Wobec zmienionej sytuacji*. NaP z 10 X 1918, s. 25; W. Studnicki, *Z powodu odezwy Rady Regencyjnej*, tamże, s. 40.

¹⁵ Tenże, *W poszukiwaniu drogi wyjścia*, NaP z 21 I 1918, s. 8; Por. T. Grużewski, *Niebezpieczeństwo rosyjskie a państwo polskie*. NaP z 6 I 1918, s. 1; *Czy akt 5 listopada był błędem z punktu widzenia interesów Niemiec*. NaP z 20 IV 1918, ss. 89-91.

¹⁶ W. Studnicki, *W poszukiwaniu drogi wyjścia*. *Warunki obiektywne przymierza polsko-niemieckiego*. NaP z 19 I 1918, s. 3.

¹⁷ Tenże, *Konsekwencje porażki państw zachodnich*. NaP z 13 IV 1918, s. 37.

w Afryce i możliwości ekspansji w innych kierunkach będą musiały zwrócić się ku wschodowi, aby zapewnić wysoką stopę życiową ludności rolniczej nie znajdującej zatrudnienia w przemyśle¹⁸. Konsekwencją tego miał być według redakcji kolejny podział Polski pomiędzy Niemcy a Rosję, tym razem dokonany na linii Wisły, Narwi, Niemna¹⁹.

Redaktor pisma i publikujące w nim osoby (z wyjątkiem Izy Moszczeńskiej²⁰) odrzucały możliwość rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o Austro-Węgry. Uznawali, że Austria okazała się zbyt słabym państwem pod względem militarnym i gospodarczym, aby jej głos decydował o przyszłości państwa polskiego. Co więcej, Austriacy i Węgrzy – według publicystów „Narodu a Państwa” – mieli być przeciwni włączeniu w skład monarchii habsburskiej kolejnych terytoriów nie leżących na linii ich ekspansji, bowiem doszłoby do przekształcenia Austro-Węgier w państwo związkowe²¹. Instytucje tego państwa ze względu na liczbę mniejszości narodowych, konieczność stworzenia nowego systemu zarządzania okazałyby się niewydolne. Stąd brak zainteresowania nad Dunajem Królestwem Polskim, które w myśl założeń aktywistów opowiadających się za rozwiązaniem austriackim, miało stanowić wraz z Galicją tron państwa polskiego wchodzącego w skład monarchii trialistycznej²².

Równie negatywnie oceniano możliwości odbudowy Polski dzięki zabiegom dyplomatycznym koalicji. Tadeusz Gruźewski, który na łamach pisma przede wszystkim zajmował się tą problematyką, prezentował tezę, iż koalicja świadomie tworzy „legendę kongresową”, aby w ten sposób zachęcić Polaków do neutralnej postawy w toczącym się konflikcie zbrojnym. Analizując przebieg dotychczasowych kongresów pokojowych dochodził do wniosku, iż zapadające na nich decyzje podejmowane były wcześniej i że odzwierciedlały one interesy państw, które posiadały realną siłę. Orędzie Wilsona zapowiadające utworzenie państwa polskiego w granicach etnicznych, wyrażenie przez Francję w kilka miesięcy później zgody na dowolne uregulowanie przez Rosję swej zachodniej granicy skłaniało Gruźewskiego do stwierdzenia, że „mocarstwa zachodnie walczą dzisiaj o swe bezpośrednie interesy i nie myślą o regulowaniu spraw środkowej Europy” i los Polski jest im zupełnie obojętny²³.

„Naród, aby wzrastał w siłę, aby postawił za cel swej polityki siłę – winien mieć antagonistów i sprzymierzeńców”²⁴. Studnicki za sprzymierzeńca sprawy polskiej uznawał Niemcy, wskazując na obiektywny charakter postulowanego przymierza. Uznawał, że w interesie Niemiec leży stworzenie w Europie wschodniej państw sprzymierzonych z nimi, państw, które ze względu na położenie terytorialne będą musiały ciężać ku Niemcom. Polska z kresami

¹⁸ H. Tenenbaum, *Niemiecko-polskie przymierze gospodarcze*. NaP z 25 III 1918, s. 14; W. Studnicki, *Konsekwencje porażki państw zachodnich*. NaP z 13 IV 1918, s. 37.

¹⁹ W. Studnicki, *Wobec nowych warunków politycznych*. NaP z 18 VI 1918, s. 194.

²⁰ Por. I. Moszczeńska, *Niepodległość i wolność*. NaP z 12 I 1918, ss. 1-5; też, *Punkt wyjścia aktywizmu polskiego*. NaP z 17 II 1918, ss. 10-15.

²¹ W. Studnicki, *Kwestia Galicji*. NaP z 9 II 1918, ss. 8-9.

²² Tenże, *Votum nieufności premierowi Steczkowskiemu*. NaP z 8 VI 1918, ss. 191-192; *Chełmszczyzna w sejmie węgierskim*. NaP z 3 III 1918, s. 24.

²³ T. Gruźewski, *Anglia a sprawa polska*. NaP z 12 I 1918, s. 13; tenże, *Legenda kongresowa*. NaP z 19 I 1918, ss. 6-7; tenże, *Głos z Wersalu i odpowiedź*. NaP z 18 VI 1918, ss. 197-198.

²⁴ W. Studnicki, *Stosunki polsko-niemieckie*. NaP z 4 V 1918, s. 133.

wschodnimi stanie się antagonistą Rosji, zaś gdy obejmie w swe posiadanie ziemie zaboru pruskiego – dowodził Studnicki – wtedy będzie prowadziła politykę antyniemiecką. Możliwość wcielenia Królestwa do Niemiec wykluczała, bowiem spowodowałyby to zmianę stosunków wewnętrznych w Rzeszy. Wzrost liczby ludności polskiej, nie mającej widoków ekspansji na wschód spowodować musiał, wobec przeludnienia w rolnictwie, wzrost emigracji zarobkowej na zachód Niemiec, narastanie konfliktów narodowościowych i wytworzenie irredenty polskiej, wznowienie zarządzeń antypolskich w Niemczech, a w konsekwencji wewnętrzne ich osłabienie²⁵. Dlatego też pokonanie Rosji, stworzenie w dawnych jej granicach silnego państwa polskiego będącego „przedmurzem” Niemiec i stanowiącego dla nich naturalne zaplecze rolne winno, jak dowodził Studnicki, być podstawowym celem Niemiec w trakcie wojny.

Decyzja o kształcie przyszłego państwa polskiego miała według pisma należeć do Niemiec, które w wyniku wojny objęły w swe posiadanie większość ziem dawnej Rzeczypospolitej, choć bardzo często podkreślano, że bierność społeczeństwa polskiego może przyczynić się do ograniczenia terytorium Polski²⁶. Wychodzono przy tym z założenia, że „siła stanowi o prawie”, że w polityce zagranicznej trzeba kierować się „zasadą egoizmu narodowego” i faktów dokonanych, co może przyczynić się do rozrostu terytorialnego przyszłego państwa²⁷. Redakcja propagując program Klubu Państwowców Polskich twierdziła, że Polska w granicach Królestwa będzie zbyt słabym organizmem politycznym, aby mogła rozwiązać problemy wewnętrzne (kwestie agrarne, rozbudowy przemysłu wykorzystującego chłonny rynek wewnętrzny itd.), a także utrzymać stałą linię polityki zagranicznej, co może przyczynić się do wzrostu wpływów rosyjskich w Polsce i powolnego odchodzenia jej od przymierza z Niemcami²⁸. Opowiadała się za terytorium, które obejmowałoby nie tylko polskie ziemie etniczne. Pismo uważało, że naród historyczny, o wysokiej kulturze ma prawo w celu swego rozwoju obejmować we władanie terytorium „materiału etnograficznego”, bowiem, jak twierdzono, o potęgę państwa decyduje m.in. jego terytorium. Aby zapewnić „żywołność” społeczeństwu niezbędne było według pisma posiadanie przez Polskę, oprócz Królestwa, co najmniej guberni grodzieńskiej, wileńskiej oraz województw nowogródzkiego i brzeskiego, choć za naturalną granicę wschodnią uznawano strategiczną „linię Dźwiny, Berezyny i błot Poleskich”²⁹. Trudniej było określić pismu jego stosunek do ziem ukraińskich. Powstanie państwa ukraińskiego

²⁵ Tenże, *W poszukiwaniu dróg wyjścia. Warunki obiektywne przymierza polsko-niemieckiego*. NaP z 19 I 1918, ss. 1, 4-5.

²⁶ Tenże, *Szef Departamentu politycznego hr. Wojciech Rostworowski*. NaP z 12 I 1918, s. 27; tenże, *Zmarnowany czas*. NaP z 30 V 1918, s. 145; M. Lempicki, *Etapy polskiej myśli politycznej w okresie wojny*. NaP z 25 III 1918, s. 27.

²⁷ Dr. M.Z. [M. Zieleniewski], *„Pacyfizm” warszawski*. NaP z 6 IV 1918, s. 22; T. Gruźewski, *Legenda kongresowa*, cz. 3. NaP z 9 II 1918, ss. 11-13; T. G. [T. Gruźewski], *Deklaracja rządu polskiego*, tamże, s. 23.

²⁸ *Program stronnictwa P.P.* NaP z 9 II 1918, s. 1; W. Studnicki, *Perspektywy powojenne*. NaP z 25 III 1918, s. 2; T. Gruźewski, *Legenda kongresowa*, cz. 3. NaP z 9 II 1918, ss. 11-13.

²⁹ Tytułem przykładu można wskazać na prace W. Studnickiego: *W poszukiwaniu drogi wyjścia*. NaP z 12 I 1918, ss. 11-12; *Formy samookreślenia*. NaP z 19 I 1918, s. 26; *Uwagi nad mową hr. Czernina*. NaP z 2 II 1918, s. 24.

wspieranego przez Rzeszę i Austrię, traktat brzeski powodowały, iż redakcja podkreślając, że nie istnieje naród lecz tylko lud ukraiński, że zasięg żywiołu polskiego sięga Dniepru, a wreszcie dowodząc, że irredenta ukraińska miała zawsze oblicze antyaustriackie, wskazywała na możliwość przesunięcia, oczywiście przy współpracy z państwami centralnymi, granicy polskiej na wschód i objęcia przez Polskę Ziemi Chełmskiej i Wołynia³⁰.

„Naród a Państwo” postulowało ekspansję polską w kierunku wschodnim, rezygnując z ziem będących przed I wojną światową pod panowaniem Niemiec. „Dajcie nam środek naturalny: napór na wschód, a zniknie nasz ludnościowy napór na zachód – pisał Studnicki”³¹, twierdząc przy tym, iż nie można zgłaszać pretensji do ziem pod panowaniem pruskim, bowiem spowoduje to, wobec niechętnego stosunku Niemiec do państwa polskiego, ograniczenie także jego terytorium na wschodzie. Redaktor pisma uznawał, że W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie nie mają dla Polski znaczenia geograficznego, że są tylko „wspomnieniem historycznym”, które ciężać może na współczesnych stosunkach polsko-niemieckich. „Obszar terytorialny zaboru pruskiego – do 50% odsetek ludności niemieckiej na tych terenach, silniejszej pod względem ekonomicznym”, skłaniał redaktora do rezygnacji z ziem zaboru pruskiego na korzyść „skarbu cywilizacyjnego”, za który uznawał kresy wschodnie³². Podnoszenie związku zaboru pruskiego z Polską np. przez Koło Polskie w parlamencie Rzeszy uznawał za błąd utrudniający powstanie przymierza polsko-niemieckiego, bowiem dla Niemiec pozostanie w ich granicach spornych terytoriów stanowić miało gwarancję utrzymania przymierza i skierowania ekspansji polskiej ku wschodowi. Na te ostatnie ziemie postulował zresztą przesiedlenie najbardziej aktywnych żywiołów polskich zamieszkujących zabór pruski, co wobec zmniejszenia się konfliktu narodowego pociągnąć za sobą miało odwołanie zarządzeń antypolskich w Niemczech, wyciszenie tendencyjnie nagłośnień ucisku Polaków oraz zanik antagonizmu polsko-niemieckiego³³.

„(...) gdyby stała przed nami alternatywa: Kraków, czy Wilno? odpowiedzielibyśmy bez wahania Wilno”³⁴. Pomimo tak jednoznacznego stwierdzenia, stanowisko Studnickiego wobec przynależenia Galicji do państwa polskiego było inne niż w wypadku zaboru pruskiego. Pismo przez cały czas swego istnienia poszukiwało argumentów za przyłączeniem tej dzielnicy do Polski, podnosząc jednocześnie trudności, jakie mogą mieć miejsce podczas tego procesu. Wskazywano na dążenie Niemców austriackich, którzy poprzez wyodrębnienie Galicji chcieli uzyskać przewagę w parlamencie wiedeńskim, poszukiwano terytorium, które w formie ekwiwalentu mogłoby przypaść

³⁰ *Materiały w sprawie ukraińskiej*. NaP z 24 II 1918, ss. 6-12; T. Gruzewski, *Pogrom Rosji i jej rozkład wewnętrzny*. NaP z 3 III 1918, ss. 12-13.

³¹ W. St[udnicki], *Dawni maksymaliści, dzisiejsi minimaliści*. NaP z 13 IV 1918, s. 57.

³² W. Studnicki, *Co teraz?* NaP z 17 II 1918, s. 3; tenże, *Z różnych faz sprawy naszej*. NaP z 3 III 1918, s. 7; tenże, *Wobec nowych warunków politycznych*. NaP z 18 VI 1918, s. 193.

³³ Tenże, *W poszukiwaniu drogi wyjścia*. NaP z 12 I 1918, s. 7; tenże, *Parę słów z powodu mów Korfantego i Trąpczyńskiego*. NaP z 2 II 1918, s. 26; tenże, *Z różnych faz naszej sprawy*. NaP z 3 III 1918, s. 193.

³⁴ Tenże, *W poszukiwaniu drogi wyjścia*. NaP z 12 I 1918, s. 12.

Austrii po jej rezygnacji z Galicji (Albania, Serbia), myślano o zapewnieniu Austrii korzyści gospodarczych i militarnych w przyszłym państwie polskim, a wreszcie, aby nie zadrażniać „miłości własnej za to zrzeczenie monarchii habsburskiej” postulowano, aby starszy syn Karola Stefana został królem Polski³⁵. Zdając sobie jednak sprawę z małej realności tych planów, redakcja przygotowywała czytelników na możliwość czasowego pozostania Galicji poza terytorium państwa polskiego, zapewniając jednak, że „przynależność do Austrii nie grozi naszej narodowości w tej prowincji eksterminacją”³⁶. Polskość tych ziem, ciążenie Galicji ze względów gospodarczych do państwa polskiego wcześniej czy później musiało – według pisma – spowodować jej przyłączenie do Polski.

W interesie Niemiec miało leżeć stworzenie silnego ze względu na położenie terytorialne i potencjał militarny państwa polskiego pozostającego z nimi w sojuszu. Należy w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie o granice postulowanego związku? Studnicki proponował zawarcie między Polską a Niemcami konwencji militarnej i przymierza gospodarczego. Konwencja militarna miała dać obu państwom „strategiczne gwarancje” bezpieczeństwa przed Rosją. Wspólnie rozbudowany system fortyfikacji na polskich kresach wschodnich, a także w Finlandii, Estonii, Łotwie i Litwie, zapewnić miał stworzenie silnego „przedmurza” dającego gwarancje spokojnego rozwoju gospodarczego sprzymierzeńców³⁷. Przyczynić się ona winna także do odbudowania silnej armii polskiej. Studnicki uznając armię za czynnik państwowotwórczy twierdził, że wobec sytuacji politycznej ziem polskich jedynie Niemcy są w stanie przyczynić się do stworzenia i wyszkolenia wojska polskiego, które współpracując z nimi będzie mogło obronić terytorium państwa przed Rosją³⁸. „Potrzebujemy współdziałania Niemiec w budowie naszej armii i winniśmy dać im gwarancje, że armia ta przeciwko nim się nie obróci”³⁹. Tego stwierdzenia Studnicki nigdy nie rozwinął, nie określił zatem zakresu podległości armii polskiej wobec armii niemieckiej, choć jednocześnie wskazywał, że państwo może być przejściowo okupowane i że czas jego okupacji zależeć będzie od utworzenia sił zbrojnych. Budowa armii musiała bowiem pociągnąć za sobą rozwój innych struktur państwa i powolne wyzwalamie się Polski spod okupacji niemieckiej. Z tego względu przez cały okres I wojny światowej Studnicki opowiadał się za koniecznością podjęcia wysiłku zmierzającego do powołania armii.

Oprócz konwencji militarnej miały być, zgodnie z postulatami pisma, zawarte między Polską a Niemcami umowy gospodarcze. Wychodzono przy tym z założenia, że związki gospodarcze między obu państwami uwarunkowane są ich położeniem geograficznym, że są „naturalne i niezbędne”⁴⁰. Studnicki zakładał wprowadzenie umów celnych, odpowiadających różnicom

³⁵ Tenże, *Kwestja Galicji*. NaP z 9 II 1918, s. 10; W. St[udnicki], *Parę słów o rozwiązaniu austriacko-polskim*. NaP z 8 VI 1918, s. 185.

³⁶ Tenże, *Wposzukiwaniu dróg wyjścia*. NaP z 12 I 1918, s. 12; *Program stronnictwa P.P.* NaP z 9 II 1918, s. 2.

³⁷ W. Studnicki, *Groźne objawy*. NaP z 20 IV 1918, s. 68.

³⁸ Tenże, *Wposzukiwaniu drogi wyjścia*. NaP z 12 I 1918, s. 9; tenże, *Co teraz?* NaP z 17 II 1918, s. 6; tenże, *Z różnych faz sprawy naszej*. NaP z 3 III 1918, s. 6.

³⁹ *Program stronnictwa P.P.* NaP z 9 II 1918, s. 5.

⁴⁰ *Mowa kanclerza Rzeszy Hertlinga*. NaP z 2 II 1918, s. 23.

kosztów produkcji oraz zezwoleń na swobodne przewożenie produktów jednego państwa przez terytorium drugiego. Pociągnąć to za sobą miało wprowadzenie konwencji kolejowej⁴¹. Umowy gospodarcze spowodować miały zabezpieczenie interesów niemieckich na terenie państwa polskiego na tyle, aby Rzesza nie była zainteresowana ograniczeniem terytorium Polski, a jednocześnie aby dopomogła w ożywieniu gospodarczym sprzymierzeńca⁴².

„Za terytorium, będące faktycznie w rozporządzeniu Rzeszy niemieckiej, gotowi jesteśmy zapłacić: udziałem w kosztach wojny, przymierzem celnym z ciłmi wyrównawczymi dla ważniejszych gałęzi produkcji, konwencją militarną, przyjęciem wskazanej nam dynastii (...). My przyjmujemy to, co jest w naszej możliwości do przyjęcia, bo chodzi o osiągnięcie warunków rozwoju na wieki – o terytorium”⁴³ – pisał Studnicki na kilka dni przed zawieszeniem pisma, w czerwcu 1918 r.

„Naród a Państwo” zostało wznowione w końcu października 1918 r., stąd ciekawa wydaje się odpowiedź na pytanie, jakimi argumentami posługiwało się pismo, aby propagować związek polsko-niemiecki w ostatnich miesiącach wojny wtedy, kiedy można było już przewidzieć klęskę państw centralnych.

Redakcja pisma odrzucała możliwość klęski Niemiec wskazując, że wprowadzenie do rządów przedstawicieli większości parlamentarnej i zapoczątkowane w ten sposób przemiany wewnętrzne spowodować muszą konsolidację społeczeństwa niemieckiego, co wobec „poważnych rys” w łonie koalicji, doprowadzi do zwycięstwa Niemiec bądź też umożliwi im w najgorszym wypadku zawarcie pokoju na zasadzie nienaruszalności swego terytorium⁴⁴. Nadal postrzegano Rzeszę jako czynnik, który będzie decydował o kształcie terytorialnym Polski po zakończeniu wojny. Wskazywano na brak zainteresowania koalicji terenami Europy Środkowej, co powodować miało, iż podczas ewentualnej konferencji pokojowej Polska stanie się „przedmiotem”, a nie „podmiotem” polityki europejskiej, a wreszcie bardzo mocno podkreślano, iż gwarantem niepodległości Polski pozostaną państwa centralne⁴⁵. Ich rola w zapewnieniu Polsce niepodległości wzrastała według pisma, a to ze względu na zagrożenie bolszewickie. Przestrzegano, że na terytoria, z których wycofywać się będzie wojsko niemieckie, wobec braku armii polskiej, wkroczy Armia Czerwona przekreślając w ten sposób nadzieje na powstanie suwerennego państwa polskiego i że ten niekorzystny stan zostanie utrwalony, bowiem wywołany rewolucją okres anarchii doprowadzi do wprowadzenia w Rosji monarchii absolutnej, silniejszej niż była nią przed wojną⁴⁶.

Pomimo „wzrastającego” znaczenia Niemiec dla niepodległości Polski, można w ostatnich numerach pisma zauważyć ograniczenie zakresu postulo-

⁴¹ *Program stronnictwa P.P.* NaP z 9 II 1918, s. 2; W. Studnicki, *Groźne objawy.* NaP z 20 IV 1918, s. 68.

⁴² W. Tenże, *Co teraz?* NaP z 17 II 1918, s. 5; H. Tenenbaum, *Niemiecko-polskie przymierze gospodarcze.* NaP z 25 III 1918, s. 16.

⁴³ W. Studnicki, *Votum nieufności premierowi Steczkowskiemu.* NaP z 8 VI 1918, s. 190.

⁴⁴ *Wobec zmienionej sytuacji.* NaP z 10 X 1918, ss. 25-26.

⁴⁵ *Dane współczesnej sytuacji.* NaP z 29 IX 1918, ss. 4-5; T. Grużewski, *Piecza nad pokojem i panowaniem,* tamże, ss. 13-14.

⁴⁶ *Wobec zmienionej sytuacji.* NaP z 10 X 1918, ss. 26-27; W. Studnicki, *Z powodu odezwy Rady Regencyjnej,* tamże, s. 40.

wanego związku między obu państwami. „Niemcy pozostaną naszymi sąsiadami, geograficznie z nami spojonymi. Wobec tej spójni geograficznej gen. Prądzyński zalecał unię z Prusami: „Nie idziemy tak daleko, ale bliższy, niż w stosunku do innych państw związek z Niemcami narzuca nam geografia i historia”⁴⁷. Nie wspomiano już w piśmie o konwencji militarnej, o konieczności tworzenia wojska polskiego wykorzystując instruktorów i sprzęt niemiecki, natomiast pisano o konieczności zawarcia umów gospodarczych, choć i w tym wypadku akcenty zostały inaczej rozłożone. Zwracano uwagę na konieczność ułożenia stosunków gospodarczych na zasadach równouprawnienia obu stron „w dziedzinie handlu, przemysłu i praw nabywania majątków”. Zasada równouprawnienia miała być następnie poszerzona o klauzulę najwzględniejszego uprzywilejowania, a to prowadzić winno do wspólnego obszaru celnego, na którym obowiązywać miało prawo swobodnego transportu i żeglugi⁴⁸. Pismo po raz pierwszy zajęło się wtedy uregulowaniem kwestii mniejszości narodowych w obu państwach. Postulowano przyznanie im prawa do prowadzenia szkół w języku narodowym, w których program z historii i geografii podlegać miał kontroli ministerstw oświaty tych państw, z którymi identyfikowała się dana mniejszość narodowa. Zatem szkoła z językiem ojczystym, z poddanym kontroli programem z geografii i historii miała przeciwdziałać, według redakcji, uciskowi i przymusowej asymilacji mniejszości narodowych, propagując jednocześnie państwowemu wychowanie wśród uczniów. Podobną rolę wyznaczała redakcja Kościołom twierdząc, że trzeba w Niemczech i Polsce zapewnić swobody wyznaniowe mniejszościom zamieszkującym te państwa⁴⁹.

Podnoszenie kwestii mniejszości narodowych było w wypadku „Narodu a Państwa” o tyle istotne, że pismo nadal stało na stanowisku ograniczenia nabytków terytorialnych Polski na zachodzie. Zauważając tym razem przewagę ilościową żywiołu polskiego na ziemiach pod panowaniem pruskim stwierdzano, że o przynależeniu do Polski Poznańskiego, Prus Zachodnich i Śląska nie może decydować tylko liczba zamieszkujących te tereny Polaków. O konieczności pozostania tych ziem w obrębie państwa niemieckiego decydować miała przewaga kapitału będącego w rękach Niemców, większa ich „waga gatunkowa”, żywotność i rozwój kulturalny. Postulat plebiscytów na terenach mieszanych zgłaszany przez kolicję, był przez pismo odrzucany, uważano bowiem, że godzi on w interes Polski na kresach wschodnich, a w wypadku ziem pod panowaniem pruskim nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Nawet gdyby Polacy plebiscyt wygrali, nie będą oni w stanie – dowodziło pismo – utrzymać przyznanego terytorium⁵⁰. Redakcja nadal rezygnowała z ziem polskich pod panowaniem pruskim w imię utrzymania dobrych stosunków polsko-niemieckich, które miały dać początek ściślejszemu związkowi między obu państwami oraz w imię rozrostu terytorialnego państwa polskiego w kierunku wschodnim. Kresy wschodnie postrzegane były jako ziemie bez których Polska istnieć nie będzie mogła. Charakterystyczne, iż nadal

⁴⁷ Z powodu mowy kanclerza. NaP z 10 X 1918, s. 37.

⁴⁸ Hintze o Polsce. NaP z 29 IX 1918, ss. 22-23.

⁴⁹ Tamże, ss. 23-24.

⁵⁰ W. Studnicki, Przeciwnicy naszego wschodu. NaP z 29 IX 1918, ss. 19-21; Z powodu mowy kanclerza. NaP z 10 X 1918, s. 36.

uważano, że o kształcie granicy wschodniej decydować będą Niemcy, że Rzesza przyczyni się do uregulowania granicy polsko-litewskiej, a wreszcie, że „da odpowiednią rekompensatę za powiaty litewskie gub. suwalskiej, oraz da Polsce na wschodzie terytoria polskie lub do Polski ciążące”⁵¹.

„Naród a Państwo” było tygodnikiem redagowanym przez nieliczne grono osób i trafiło do niewielkiej liczby czytelników. Popularyzowana bowiem na jego łamach koncepcja uznająca, że na mocy aktu 5 listopada 1916 r. zapoczątkowano budowę państwa polskiego oraz propagowanie związku polsko-niemieckiego miało się z oczekiwaniami świadomej części społeczeństwa polskiego. Nie dowierzało ono władzom zaborczym i składanym przez nie deklaracjom, gdyż nie pociągały one za sobą unormowań prawnych, które przybliżałyby realizację hasła suwerenności Polski. Proponowane zaś przez pismo rozwiązania wydawały się w ostatnim roku wojny za zbyt daleko idące, za bardzo podporządkowujące powstające państwo polskie Rzeszy niemieckiej. Koncepcja związku polsko-niemieckiego nie była zresztą nigdy w Polsce popularna, o czym może świadczyć małe zrozumienie dla idei Studnickiego w okresie II Rzeczypospolitej⁵², a jej pojawienie się w czasie I wojny światowej należy raczej tłumaczyć względami taktycznymi, a nie tak jak próbował to przedstawić jej najgorliwszy zwolennik, przyczynami obiektywnymi.

JACEK GZELLA
Toruń

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W PUBLICYSTYCE OBOZU NARODOWEGO W LATACH 1922-1939

Stosunki polsko-niemieckie były jednym z najczęściej omawianych zagadnień w publicystyce Obozu Narodowego w latach 1922-1939. Na ten temat wypowiedzieli się wszyscy wybitniejsi publicyści związani z tym ugrupowaniem. Wiele uwagi poświęcał problematyce niemieckiej Roman Dmowski, chociaż niewątpliwie najlepszym ekspertem w kwestii niemieckiej był Stanisław Kozicki.

W literaturze historycznej napisano już wiele o antyniemieckości narodowców oraz o ich stosunku do ideologii hitlerowskiej. Niewiele natomiast napisano o tym, jak wyobrażali sobie narodowcy, już po ostatecznym ukształtowaniu zachodniej granicy Rzeczypospolitej, stosunki dwóch niepodległych, sąsiadujących ze sobą państw – Polski i Niemiec. Artykuł niniejszy jest próbą uzupełnienia tej luki. Interesowały mnie w mniejszym stopniu założenia ideologiczne Obozu Narodowego, a bardziej projekty konkretnych rozwiązań

⁵¹ Dane współczesnej sytuacji. NaP z 29 IX 1918, s. 1; W. Studnicki, *Przeciwnicy naszego wschodu*, tamże, s. 18.

⁵² Szerzej na ten temat zob.: J. Gzella, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918-1939)*. Toruń 1993.